

*Ks. Józef Warzeszak*

*Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie*

## Duch Święty a Kościół w ujęciu Benedykta XVI

### THE HOLY SPIRIT AND THE CHURCH ACCORDING TO BENEDICT XVI

The author of the article presents the role and place of the Holy Spirit in the Church on the basis of Pope Benedict XVI's homilies, speeches, the Wednesday catecheses and fragments of the adhortation *Sacramentum caritatis*. The Pope – Joseph Ratzinger – presents the Christ-centred image of the Church with its rich pneumatological dimension. The role of the Holy Spirit in the Church is the consequence of His nature, who is He within the Holy Trinity and of the fact that He is sent by Christ, is called the Spirit of Christ, is the Spirit of the Truth that leads to the whole Truth, which is Christ. This aspect does not overshadow the Christ-oriented vision, what is more, makes it lively and present. Christ's Church is enlivened by the Holy Spirit and should always be directed towards Christ, united to Him and God the Father through the Spirit. Benedict XVI's teaching, based on the Revelation and Tradition, shows the following dimensions of the Church: apostolic, one but different, holy and common, the Church of prayer, united by the love of the Holy Spirit, missionary, lively, fulfilling man's desire to live in unity, goodness, respect and co-operation. Hence, the Church of the Spirit cannot be separated from the Church of Christ or stand in its opposition. An important feature of Benedict XVI's teaching on the relationship between the Holy Spirit and the Church is showing Him as acting in concrete people seen as the members of the Church, always in the perspective of the whole Church..

**Key words:** Benedict XVI, The Holy Spirit, the Church, spiritual Church, the Church of the Spirit, the Church of Christ, the Spirit of God, communion.

## Uwagi wstępne

Do napisania tego artykułu zainspirował mnie roboczy temat symposiumu dogmatyków polskich (wrzesień 2013 roku): „Duch Kościoła – Kościół Ducha?” Zastanawiając się nad tym sformułowaniem, postanowiłem przebadać nauczanie Benedykta XVI co do odniesienia pomiędzy Duchem Świętym a Kościołem. Przez prawie osiem lat swego pontyfikatu Benedykt XVI wygłosił siedem homilii i osiem przemówień w czasie modlitwy Anioł Pański w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, wygłosił także ciąg katechez poświęconych początkom Kościoła, w których ukazuje odniesienie pomiędzy Kościołem, Chrystusem i Duchem Świętym oraz kilka katechez poświęconych modlitwie, podkreślających rolę Ducha Świętego. Bogate w treści pneumatologiczne były również: homilia wygłoszona w czasie objęcia katedry św. Piotra w Bazylice Świętego Jana na Lateranie, a następnie homilia wygłoszona w Aparecida w Brazylii. Niezwykle cenne są wreszcie dwa punkty (12-13) posynodalnej adhortacji poświęconej Eucharystii. Echo wszystkich myśli pneumatologicznych Papieża można ponadto odnaleźć w wystąpieniach związanych ze XXIII Światowymi Dniami Młodzieży w Sydney w 2008 roku, a więc w orędziu, w przemówieniu w czasie czuwania z młodzieżą i w homilii w czasie Mszy św., koronującej to wielkie święto wiary<sup>1</sup>. Zapewne uważny czytelnik przemówień Benedykta XVI znajdzie wzmianki o Duchu Świętym w innych jeszcze jego wystąpieniach, jednak wydaje się, że przywołane wyżej teksty dają już w sumie dobry obraz nauczania Papieża o relacji pomiędzy Duchem Świętym a Kościołem.

Na początku chciałbym stwierdzić, że w tych przemówieniach nie znalazłem nigdzie określenia „Duch Kościoła”, ani sformułowania „Kościół Ducha”. Uważam to za bardzo znaczące dla tego wybitnego teologa – eklezjologa – byłego Prefekta Kongregacji Nauki Wiary – Papieża. Spotkałem natomiast określenia: „Kościół Chrystusowy” i „Jego Kościół”<sup>2</sup>. Pierwszeństwo w Kościele ma bowiem zawsze Chrystus jako jego Założyciel: nabył go swoją Krwią, jako jego Głowa, jako zmartwychwstały Pan, który jest w nim obecny i działa przez swego Ducha. Nie oznacza to jednak, że Benedykt XVI nie dostrzegł

<sup>1</sup> Wszystkie teksty papieskie (homilie, przemówienia w czasie modlitwy Anioł Pański, katechezy śródowe), które tu będą cytowane zostały wzięte ze strony watykańskiej dostępnej każdemu czytelnikowi, dlatego nie zostaje przy nich podany dokładny adres internetowy. Większość z nich jest podana na tej stronie w języku włoskim. Artykuł opiera się na tłumaczeniach własnych autora tego opracowania.

<sup>2</sup> Por. katecheza wygłoszona w czasie audiencji generalnej, 26.04.2006.

żadnej roli Ducha Świętego w Kościele. Przeciwnie – podkreślał Jego niezwykle istotne znaczenie zarówno w początkach jak i w całym trwaniu Kościoła. Ale Papież zawsze także pamiętał, że Duch Święty jest Duchem Boga, Duchem Chrystusa, Duchem Pana Zmartwychwstałego, przez którego i w którym działa Ojciec i Syn, i który jednoczy członków Kościoła z Ojcem przez Syna. A zatem – według Benedykta – rola Ducha Świętego w Kościele wypływa z Jego natury, czyli z tego, Kim jest w Trójcy Świętej, wypływa z faktu, że jest posłany przez Chrystusa i jest nazywany Duchem Chrystusa, że jest Duchem Prawdy, który ma doprowadzić do całej Prawdy, jaką jest Chrystus. Charakterystyczną cechą działania Ducha Świętego wydaje się być jednocześnie ludzi z Chrystusem, a przez Chrystusa z Bogiem Ojcem i oczywiście jednocześnie ich ze sobą w Kościele. Duch Święty nigdy więc nie koncentruje na sobie, nie skupia na sobie, nie tworzy swojego Kościoła, odrębnego od Kościoła Chrystusowego. Dlatego nie istnieje „Kościół Ducha” odrębny od Kościoła Chrystusowego.

Czy można więc powiedzieć, że Kościół jest Kościołem Ducha Świętego? Za takim nazwaniem przemawiałoby określenie Kościoła św. Augustyna – przytoczone przez Benedykta XVI – jako *Societas Spiritus* – społeczność Ducha<sup>3</sup>. Papież przywołuje też wcześniejsze sformułowanie św. Ireneusza o ścisłej więzi Ducha Świętego z Kościołem: „Gdzie jest Kościół, tam jest Duch Boga, a gdzie jest Duch Boga, tam jest Kościół i wszelka łaska, a Duch jest prawdą; oddalić się od Kościoła oznacza odrzucić Ducha, a przez to «wykluczyć się z życia»”<sup>4</sup>. Komentując te wypowiedzi, Benedykt XVI dodaje, że to od momentu Pięćdziesiątnicy w pełni objawia się więź pomiędzy Duchem Chrystusa a historycznym Ciałem Pana, czyli Kościołem. W innym miejscu stwierdza z kolei, że „Duch Święty jest w najprawdziwszy sposób duszą Kościoła”<sup>5</sup> – dodajmy – podobnie jak Chrystus jest Głową Kościoła. Zaś w przemówieniu do biskupów Ameryki Łacińskiej, nawiązując do wypowiedzi św. Piotra po Soborze Jerozolimskim w 49 roku, Papież podkreśla: „Duch Święty i my” to jest Kościół”<sup>6</sup>, co wskazywałoby, że Duch Święty stanowi – według niego – integralną część Kościoła.

Ale czy to wszystko upoważnia już do stwierdzenia, że Kościół jest Kościołem Ducha Świętego? Otóż wydaje się, że nie, ponieważ Duch Święty jest zawsze Duchem Chrystusa, zawsze buduje Kościół

<sup>3</sup> Por. Święty Augustyn, *Kazanie* 17, 19, 32; PL 38, 462.

<sup>4</sup> Święty Ireneusz, *Adversus Haereses* III, 24, 1.

<sup>5</sup> Por. homilia w czasie Mszy św. kończącej XXIII ŚDM w Sydney, 20.07.2008.

<sup>6</sup> Por. homilia w czasie Mszy św. inauguracyjnej V Konferencji Generalnej Episkopatu Latinoamerykańskiego i Karaibów w Aparecida, 13.05.2007.

Chrystusowy, zawsze łączy go z Jego Założycielem. Nie buduje go dla siebie, ale dla Chrystusa. Pozostaje w służbie Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Święty Pacjan, nawiązując do myśli Pawłowej o relacji oblubieńczej pomiędzy Chrystusem i Kościołem, pisze: „To właśnie są zaślubiny Pana, zawarte w jednym ciele, aby mocą tak wielkiej tajemnicy Chrystus i Kościół stali się dwojgiem w jednym ciele”<sup>7</sup>. Jak zobaczymy w trakcie prowadzonych analiz, Benedyktowi XVI bardzo zależy na tym, aby ktoś kto obwieszcza, że budowany przez niego „kościół” jest Kościołem Ducha Świętego, a przez to niejako innym kościołem niż Kościół hierarchiczny, nie dokonywał tym samym podziału w Kościele powszechnym. Czyniły tak na przykład niektóre wspólnoty protestanckie, które w przeszłości szczyły się odrzucaniem struktur hierarchicznych jako niepotrzebnych, bo uznawały się za Kościół tylko duchowy, Kościół Ducha Świętego.

Następną ważną cechą nauczania Benedykta XVI o odniesieniu pomiędzy Duchem Świętym a Kościołem jest to, że kiedy przedstawia Jego działanie w konkretnych ludziach, to zawsze ujmuje tych ludzi jako członków Kościoła, zawsze w perspektywie całego Kościoła.

Po podzieleniu się tą podstawową obserwacją, chciałbym przejść do bardziej szczegółowego jej uzasadnienia. Rozpocznę od ukazania odniesień pomiędzy Chrystusem – Duchem Świętym i Kościołem. Odniesienia te zostały dobrze przedstawione w serii katechez środowych na temat początków Kościoła<sup>8</sup>.

## 1. Chrystus Założyciel Kościoła – obecny w nim przez swego Ducha

Religioznawcy ateistyczni wyznają pogląd, że chrześcijaństwo rozpoczęło jako sekta obok innych sekt. Tymczasem – jak podkreśla Benedykt XVI – jeśli przepowiadanie Jezusa z Nazaretu było wzywaniem do osobistego nawrócenia słuchaczy, to w rzeczywistości miał On przed oczyma fundamentalny cel swej działalności w świecie, tj. odbudowanie Ludu Bożego, jego zebranie, oczyszczenie i zbawienie<sup>9</sup>. Zarówno nauczanie Jana Chrzciciela, jak i nauczanie Chrystusa było

<sup>7</sup> Święty Pacjan, biskup, *Kazanie o Chrzcie*, brewiarz kapłański, piątek XIX tygodnia zwykłego, s. 333.

<sup>8</sup> Por. katechezy środowowe wygłoszone w Watykanie w dniach: 15.03.2006; 22.03.2006; 29.03.2006; 5.04.2006; 26.04.2006 i dalsze.

<sup>9</sup> Por. katecheza wygłoszona w czasie audyencji generalnej, 15.03.2006. Papież polemizuje tu z liberalnym, indywidualistycznym ujęciem protestanckiego egzegety Adolfa von Harnacka, który twierdził, że Królestwo Boże wtedy przychodzi, gdy przychodzi ono do duszy pojedynczego człowieka.

więc kierowane do całego Ludu Bożego. Podobnie powołanie Dwunastu nawiązuje do dwunastu szczepów Izraela, a przez to oznacza nową inicjatywę odbudowania świętego Ludu. Ponieważ dwunastu szczepów długo już nie było, Izrael miał nadzieję, że ich odbudowanie będzie znakiem nadejścia czasów ostatecznych (Ez 37, 15-19; 39, 23-29; 40-48). Przez wybór Dwunastu Jezus chciał pokazać, że czasy ostateczne właśnie nadeszły i Lud Boży zostaje na nowo ustanowiony, Lud dwunastu szczepów, który stanie się teraz Ludem – *Qahal* – Kościołem, obejmującym cały świat. Co prawda Chrystus ograniczył swe posłanie do domu Izraela, ale w istocie było ono przeznaczone dla całego świata i wszystkich czasów. Zmartwychwstały Pan wyraźnie powierzył Apostołom (por. Łk 6, 13) zadanie uczynienia wszystkich narodów Jego uczniami i zapewnił im swą obecność i pomoc po wszystkie czasy (por. Mt 28, 19).

Papież podkreśla też, że Ostatnia Wieczerza była w istocie aktem założenia Kościoła, gdyż Chrystus sam się udziela w Eucharystii i przez to stwarza nową wspólnotę z Nim zjednoczoną. Pomiedzy wcielonym Synem Bożym i Jego Kościołem istnieje zatem głęboka, nierozdzielna i pełna tajemnicy ciągłość, mocą której Chrystus jest zawsze obecny w Kościele, a ten został zbudowany na fundamencie Apostołów; to oni są gwarancją, że pomiędzy Chrystusem a Kościołem nie ma żadnego przeciwieństwa, a slogan „Kościół nie, Chrystus tak” jest indywidualistycznym wyborem Jezusa, który odpowiada fantazji danego człowieka<sup>10</sup>.

Po tym chrystologicznym naświetleniu istoty Kościoła, Benedykt XVI ukazuje następnie<sup>11</sup> rolę, jaką spełnia w nim Duch Święty. Otóż Duch Święty urzeczywistnia – według niego – zbawczą obecność Chrystusa w Kościele poprzez posługę Apostołów w ciągu całego istnienia Ludu Nowego Przymierza. *Dzieje Apostolskie*, które są kontynuacją *Ewangelii św. Łukasza*, ukazują w żywy sposób, jak Duch Święty posłany przez Chrystusa przenika zebraną, zgromadzoną przez Niego wspólnotę. To właśnie dzięki działaniu Parakleta Apostołowie i ich następcy mogą urzeczywistniać w czasie orędzie otrzymane od zmartwychwstałego Pana (por. Łk 24, 48; Dz 1, 8).

Duch Święty buduje więc i podtrzymuje kościelną wspólnotę, która jest równocześnie zachowywana i rozwijana przez apostolską posługę. Ta wspólnota, którą stanowi Kościół powszechny, jest synchroniczna (obejmuje cały świat) i diachroniczna zarazem (obejmuje wszystkie czasy i wszystkie pokolenia). Duch Święty zaś jest gwarantem tej

<sup>10</sup> Por. tamże.

<sup>11</sup> Por. katecheza wygłoszona w czasie audiencji generalnej, 26.04.2006.

aktywnej obecności tajemnicy w historii poprzez tysiąclecia. To Duchowi Świętemu zawdzięczamy możliwość doświadczania obecności zmartwychwstałego Pana, tak jak doświadczali Go Apostołowie i jak doświadczają Go późniejsze pokolenia, które w wierze, w liturgii i we wspólnocie przeżywają tę obecność nie jako coś minionego, lecz jako „tu i teraz”. Dzięki tej mocy Ducha Świętego chrześcijańska wspólnota staje się stałym uobecnieniem pierwszej wspólnoty – i w tym tkwi apostołska Tradycja Kościoła. Tradycja ta bywa tak nazywana, ponieważ wywodzi się ze świadectwa Apostołów i wspólnoty uczniów i pod kierownictwem Ducha Świętego została ujęta w pismach *Nowego Testamentu*, w życiu sakramentalnym i w życiu wiary. Do tej tradycji, która jest całą, zawsze aktualną rzeczywistością daru Jezusa, Kościół nawiązuje zawsze poprzez nieprzerwaną sukcesję apostołskiej służby; ona jest jego podstawą i jego linią przewodnią.

Tradycja nie jest jednak materialnym przekazywaniem tego, co zostało udzielone Apostołom na początku, ale jest działającą obecnością ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana Jezusa, który towarzyszy zebranej wspólnocie w Duchu Świętym i ją prowadzi<sup>12</sup>. Tradycja jest wspólnotą wiernych zgromadzonych wokół prawowitych biskupów na przestrzeni historii, wspólnotą, którą Duch Święty żywi, w której zapewnia łączność pomiędzy doświadczeniem wiary apostołskiej, jaką ta wspólnota pierwotnie przeżywała, a obecnym doświadczeniem Chrystusa w Jego Kościele. Innymi słowy, Tradycja jest organiczną kontynuacją Kościoła, świętej świątyni Boga Ojca, zbudowanej na fundamencie Apostołów i podtrzymywanej przez kamień węgielny, Chrystusa, poprzez żywe działanie Ducha Świętego (por. Ef 2, 19-22). W ten sposób Tradycja jest stałą obecnością Zbawiciela, który przychodzi, aby spotkać wiernych i aby ich w Duchu przez posługę swego Kościoła ku chwale Boga Ojca wybawić i uświęcić. Zaś działanie Ducha Świętego zachowuje Kościół na jego drodze poprzez czasy w wierze Apostołów i we wspólnocie z Chrystusem.

## 2. Zesłanie Ducha Świętego w dzień Pięćdziesiątnicy założeniem Kościoła

Znamienne jest to, że Apostołowie po Zmartwychwstaniu Chrystusa nie zaczęli głosić Dobrej Nowiny o zbawieniu, ale gromadzili się na modlitwie i oczekiwali na Zesłanie Ducha Świętego, który wiał w nich odwagę dawania świadectwa o Chrystusie Zmartwychwstałym. Świadczy to o tym, że w Pięćdziesiątnicę Kościół został ustanowiony

<sup>12</sup> Por. tamże.



nie z woli ludzkiej, nie ze zdolności refleksyjnej lub organizacyjnej człowieka<sup>13</sup>. Gdyby tak było to by już dawno ślad po nim zagał, tak jak przemijają wszelkie ludzkie dzieła. Kościół natomiast zrodził się mocą Ducha Świętego<sup>14</sup>, jest Ciałem Chrystusa, które nieustannie ożywia Święty Duch.

W 2006 roku Papież przytoczył słowa Soboru Watykańskiego II, który stwierdza, że Kościół został objawiony przez wylanie Ducha Świętego<sup>15</sup>. W dniu Pięćdziesiątnicy Kościół objawił się jako jeden, święty, katolicki i apostołski, misyjny, z darem przemawiania wszystkimi językami, ponieważ dla wszystkich ludów przeznaczona jest Dobra Nowina o miłości Boga.

Można powiedzieć, że w innych przemówieniach Papież idzie nieco dalej i uczy, że w dzień Pięćdziesiątnicy dokonało się narodzenie Kościoła, a Wieczernik stał się niejako „siedzibą” rodzącego się Kościoła (por. Dz 1, 13)<sup>16</sup>. Znamienne jest jednak, że *Dzieje Apostolskie* eksponują nie tyle miejsce fizyczne, w którym miał narodzić się Kościół, co postawę wewnętrzną Apostołów: „Wszyscy trwali zjednoczeni na modlitwie” (Dz 1, 14). Oznacza to, że zgoda uczniów jest warunkiem przyjścia Ducha Świętego, zaś założeniem tej zgody jest modlitwa. Podobnie w 2007 roku Papież powiedział, że w dzień Pięćdziesiątnicy liturgia ożywia narodzenie Kościoła (Dz 2, 1-13)<sup>17</sup>. Wraz z Zesłaniem Ducha Świętego Kościół miał uroczysty początek. W *Dziejach Apostolskich* opisujących to wydarzenie znajdujemy cechy istotne Kościoła: Kościół jest jeden, jak wspólnota Pięćdziesiątnicy, która była zjednoczona w modlitwie i zgodzie; „miała jedno serce i jednego ducha” (Dz 4, 32).

### 3. Pięćdziesiątnica przejściem od Ludu Starego Przymierza do Ludu Nowego Przymierza – do Kościoła

Benedykt XVI jest przekonany, że nie można zrozumieć tajemnicy Kościoła bez zrozumienia tego, czym był Lud Boży Starego Przymierza. Dlatego niemal we wszystkich homiliach, wygłoszonych w dzień

<sup>13</sup> Por. homilia wygłoszona w Bazylice Watykańskiej w dzień Pięćdziesiątnicy, 12.06.2011.

<sup>14</sup> Por. homilia wygłoszona w Bazylice Watykańskiej w Uroczystość Pięćdziesiątnicy, 11.05.2008.

<sup>15</sup> Por. przemówienie w czasie modlitwy Anioł Pański w Pięćdziesiątnicę, 4.06.2006; KK 2.

<sup>16</sup> Por. homilia wygłoszona w Bazylice Watykańskiej w Uroczystość Pięćdziesiątnicy, 31.05.2009.

<sup>17</sup> Por. przemówienie w czasie modlitwy Anioł Pański w Pięćdziesiątnicę, 27.05.2007.

Pięćdziesiątnicy, podkreśla związek pomiędzy Ludem Bożym Starego Przymierza a Kościołem. I tak, nie bez znaczenia było – dla niego – Zesłanie Ducha Świętego w dzień, w którym Izrael świętował Pięćdziesiątnicę jako wspomnienie zawarcia Przymierza przez Boga z Izraelem na Synaju. Znamienne wydaje się także, że Izrael obchodził Święto Synaju pięćdziesiąt dni po Święcie Paschy jako Święto Przymierza. Zwraca na to uwagę św. Łukasz<sup>18</sup> i przedstawia Pięćdziesiątnicę jako nowy Synaj, jako założenie Nowego Ludu Bożego, jako założenie Kościoła, który rozciąga Stare Przymierze na wszystkie narody ziemi. O tym, że taką rolę spełnia Pięćdziesiątnica świadczą podobne znaki, jakie towarzyszą tym wydarzeniom, mianowicie wiatr i ogień<sup>19</sup>. Budzący lęk ogień spod Synaju przyjął tu formę spokojnych języków ognistych. Spoczęły one na uczniach, którzy zostali napełnieni Duchem Świętym i dzięki temu „zaczęli przemawiać różnymi językami” (Dz 2, 4). Był to prawdziwy i właściwy „chrzest” ognia wspólnoty, rodzaj nowego stworzenia. Teraz „wiatr i ogień”, które okryły wspólnotę uczniów Chrystusa zebraną w Wieczerniku, stanowiły ostateczny rozwój wydarzenia z Synaju i nadały mu nową przestrzeń. A to dlatego, że w tym dniu znajdowali się w Jerozolimie, według *Dziejów Apostolskich*, „Żydzi z każdego narodu, który jest pod niebem” (Dz 2, 6).

Istotnym momentem ustanowienia Ludu Izraela było w tej sprawie nadanie przykazań, jako fundamentu jego wolności i gwarancji jego istnienia jako jednego ludu. Analogicznie – powiedział Papież, cytując bł. Antoniego Rossiniego<sup>20</sup> – w Pięćdziesiątnicę Bóg promulgował swoje prawo miłości, wypisując je za pośrednictwem Ducha Świętego nie na kamiennych tablicach, lecz w sercu Apostołów, a przez Apostołów przekazał je całemu Kościołowi, co stanowiło ważny element ustanowienia Kościoła.

Lud Izraela pod Synajem był ludem zgromadzonym przez Boga – był *Qahal*<sup>21</sup>. Takim samym zwołanym przez Boga *Qahal* była wspólnota w Wieczerniku, składająca się z Maryi, Apostołów i uczniów, by się modlić i słuchać głosu Pana (Dz 1, 14; 2, 25) w hebrajskie Święto Pięćdziesiątnicy, w Święto Przymierza, dzięki któremu Izrael stał się

<sup>18</sup> Por. homilia wygłoszona w Uroczystość Pięćdziesiątnicy w Bazylice Świętego Piotra, 4.06.2006.

<sup>19</sup> Por. homilia wygłoszona w Bazylice Świętego Piotra w niedzielę Pięćdziesiątnicy, 15.05.2005.

<sup>20</sup> Por. przemówienie w czasie modlitwy Anioł Pański w Pięćdziesiątnicę, 12.06.2011.

<sup>21</sup> Por. homilia wygłoszona w Bazylice Watykańskiej w Uroczystość Pięćdziesiątnicy, 11.05.2008.



szczególną własnością Boga i znakiem świętości Boga pośród narodów (Wj 19).

Zesłanie Ducha Świętego posiada jeszcze jedno ważne odniesienie do *Starego Testamentu*, mianowicie jest przeciwieństwem tamtego wydarzenia. Duch Święty pokonuje bowiem przekleństwo wieży Babel (Rdz 11, 7-9)<sup>22</sup>; rozproszenie zapoczątkowane przez budowę wieży Babel, które dało pomieszanie serc, które postawiło jednych przeciwko drugim. W Pięćdziesiątnicę wszyscy rozumeli słowa Apostołów dzięki Duchowi Świętemu, który daje zrozumienie. To odniesienie mówi, że Duch otwiera granice, buduje jedność wspólnoty; wspólnota tworzona przez Ducha Świętego jest jedna i powszechna. Jedynie Duch Święty, który tworzy jedność w miłości i wzajemnej akceptacji różnorodności, może wyzwolić ludzkość z nieustannej pokusy, jaka towarzyszy władzy ziemskiej, która chce wszystko zdominować i ujednoczyć.

#### 4. Pięćdziesiątnica chrztem Kościoła

Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów<sup>23</sup> z mocą wiatru i ognia było „chrztem w Duchu Świętym”, który zapowiedział św. Jan Chrzciciel: „Ja was chrzczę wodą, [...] ale ten, który po mnie przyjdzie mocniejszy jest ode mnie i On będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem” (Mt 3, 11). Faktycznie cała misja Jezusa została sfinalizowana w udzieleniu ludziom Ducha Świętego i ochrzczeniu ich obmyciem odrodzenia. Stało się to wraz z Jego uwielbieniem (por. J 7, 39), czyli poprzez Śmierć i Zmartwychwstanie: wówczas to Duch Boży został wylany w sposób nadobfity, jak wodospad zdolny oczyścić każde serce, zgasić zarzewie zła i zapalić w świecie ogień miłości Boskiej. *Dzieje Apostolskie* ukazują Pięćdziesiątnicę jako wypełnienie tej obietnicy i ukoronowanie posłannictwa wcielonego Syna Bożego. Chrystus Zmartwychwstały nakazał uczniom pozostać w Jerozolimie, aby zostali ochrzczeni Duchem Świętym (Dz 1, 5) i dodał: „otrzymacie moc Ducha Świętego, który na was zstąpi i będziecie mi świadkami w Jerozolimie, całej Judei i Samarii aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8).

Do idei ognia powraca Benedykt XVI w następnej homilii wygłoszonej w dzień Pięćdziesiątnicy<sup>24</sup>. Przypomina, że Chrystus wstępując do Jerozolimy powiedział, że przyszedł rzucić ogień na ziemię i tak

<sup>22</sup> Por. tamże.

<sup>23</sup> Por. przemówienie w dzień Pięćdziesiątnicy w czasie modlitwy Anioł Pański, 11.05.2008.

<sup>24</sup> Por. homilia wygłoszona w Bazylice Watykańskiej w Uroczystość Pięćdziesiątnicy, 31.05.2009.

bardzo chciał, aby się już zapalił (por. Łk 12, 49). Zapowiedź ta spełniła się w dzień Pięćdziesiątnicy, w starożytne Święto Przymierza, które stało się w Kościele szczególnym świętem Ducha Świętego. Ukazały się wówczas języki ogniste i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym (Dz 2, 3-4). Prawdziwy ogień, Duch Święty, został przyniesiony na ziemię przez Chrystusa. Choć Bóg chciałby udzielić każdemu pokoleniu Ducha i jest w tym wolny, to jednak istnieje także „droga normalna”, jaką wybrał Bóg, aby „rzucić ogień na ziemię”, a tą drogą jest Jezus, Syn Boży Wcielony, Ukrzyżowany i Zmartwychwstały. Z kolei Jezus Chrystus ustanowił Kościół jako swoje Ciało Mistyczne, które ma przedłużać Jego misję w historii. Posłał Ducha Świętego: najpierw w dzień Zmartwychwstania „tchnął na Apostołów” (J 20, 22) ukazując w ten sposób, że przekazuje swego Ducha, Ducha Ojca i Syna.

Chrystus przyniósł na ziemię Ducha Świętego, czyli miłość Boga, która odnawia oblicze ziemi, oczyszczając ją ze zła i panowania śmierci (Ps 103/104, 29-30). Ten „ogień” czysty, istotowy i osobowy, ogień miłości zstąpił na Apostołów, zjednoczonych na modlitwie z Maryją w Wieczerniku, aby uczynić z Kościoła przedłużenie dzieła odnowicielskiego Chrystusa. Duch Święty przewycięża lęk Apostołów, dzięki czemu wychodzą na zewnątrz Wieczernika i odważnie głoszą Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Duch Święty pozwala bowiem poznać i odczuć każdemu, że jest w rękach wszechmocnej Miłości. Cokolwiek by się zdarzyło, to Jego nieskończona miłość nas nie opuszcza, czego dowodem są męczennicy Kościoła.

Tę szczególną więź pomiędzy działaniem chrzcielnym Ducha Świętego a jedynym Kościołem<sup>25</sup> wyraża św. Paweł: „Wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jednym Duchu” (1 Kor 12, 13). Toteż Kościół powinien zawsze realizować to, czym jest w swej istocie, tzn. otwierać granice pomiędzy narodami i znosić granice pomiędzy klasami i rasami. Nikt nie powinien być zapomniany ani deprecjonowany. W Kościele wszyscy są wolnymi braćmi i siostrami Jezusa Chrystusa. Wiatr i ogień Ducha Świętego muszą nieustannie otwierać granice, które ludzie bez przerwy wytyczają pomiędzy sobą. Ciągłe musimy niejako przechodzić od wieży Babel, tj. od zamknięcia się w sobie do otwarcia się w dzień Pięćdziesiątnicy.

Benedykt XVI zachęca do nieustannej modlitwy, aby Duch Święty udzielał Ludowi Bożemu łaski zrozumienia, tak by stawał się Ludem Bożym wywodzącym się ze wszystkich narodów i to – jak mówi św. Paweł – w Chrystusie, który jako jedyny żywi nas chlebem Eucharystii

<sup>25</sup> Por. homilia wygłoszona w Bazylice Świętego Piotra w niedzielę Pięćdziesiątnicy, 15.05.2005.

i pociąga ku sobie w swym Ciele wydanym na krzyżu, ażebyśmy stawali się jednym ciałem i jednym duchem.

Teologia  
Benedykt XVI

## 5. W dzień Pięćdziesiątnicy rodzi się Kościół powszechny, a nie partykularny

Benedykt XVI<sup>26</sup>, korzystając w 2008 roku z okazji, jaką dała mu Uroczystość Pięćdziesiątnicy, rozwinął dość obszernie myśl, która była mu bliska już wcześniej i którą wyrażał z mocą jeszcze jako teolog i Prefekt Kongregacji Nauki Wiary, że mianowicie w Pięćdziesiątnicę narodził się Kościół powszechny, a nie tylko partykularny, jerozolimski. Do tej myśli Papież będzie jeszcze nie raz powracał. Jest ona ważna, ponieważ teologowie prawosławni dają pierwszeństwo Kościołom partykularnym przed Kościołem powszechnym. Z kolei kard. Walter Kasper, jeszcze jako przewodniczący Komisji ds. Dialogu Ekumenicznego, próbował zająć stanowisko pośrednie, tj. przyjął, że Kościół powszechny i Kościoły partykularne są sobie równoczesne.

Benedykt XVI broniąc natomiast pierwszeństwa Kościoła powszechnego wykazuje, że to św. Łukasz był tego zdania i że to on chciał przekazać tę fundamentalną ideę, że już „w samym akcie narodzenia Kościół jest «katolicki», powszechny”. Ewangelista wymienia przedstawicieli różnych narodów Azji Mniejszej, Grecji, Afryki Zachodniej, którzy byli świadkami Zesłania Ducha Świętego. W Dz 2, 10 znajduje się też nie bez znaczenia teologicznego wzmianka o „obcych z Rzymu”; a Rzym stanowi symbol świata pogańskiego. Moc Ducha Świętego prowadzi więc kroki świadków „aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8), aż do Rzymu. *Dzieje Apostolskie* kończą się opisem dotarcia św. Pawła do tego miasta. W ten sposób Słowo Boże zapoczątkowane w Jerozolimie osiąga swą metę w Rzymie, który reprezentuje cały świat i przez to wciela Łukaszową ideę katolickości. Tym samym urzeczywistnia się Kościół powszechny, który stanowi kontynuację Ludu wybranego i który czyni swoją – jego historię i misję – o czym była mowa już wyżej.

Dzięki zesłanemu Duchowi Świętemu Kościół od samego początku przemawia wszystkimi językami. Powierzona mu Ewangelia przeznaczona jest dla wszystkich ludów (Mt 28, 19). Wskutek tego Kościół, który rodzi się w Pięćdziesiątnicę nie stanowi przede wszystkim wspólnoty partykularnej – Kościoła Jerozolimy – ale jest zarazem Kościołem powszechnym, który mówi językami wszystkich narodów. To z niego narodzą się później inne wspólnoty w poszczególnych częściach

<sup>26</sup> Por. homilia wygłoszona w Bazylice Watykańskiej w uroczystość Pięćdziesiątnicy, 11.05.2008.

świata, Kościoły partykularne, które zawsze i wszędzie są aktualizacją jednego i jedyne go Kościoła Chrystusa. Wskutek tego Kościół katolicki nie stanowi federacji Kościołów partykularnych, lecz jest jedną, jedyną rzeczywistością; pierwszeństwo ontologiczne należy się więc Kościołowi powszechnemu. Wspólnota, która nie byłaby w tym sensie katolicką, nie byłaby w ogóle Kościołem.

## 6. W Pięćdziesiątnicę rodzi się Kościół misyjny

Jak to po wielokroć Papież potwierdzał i jak już była o tym mowa, misterium Pięćdziesiątnicy stanowiło w istocie „chrzest” Kościoła<sup>27</sup>. Pięćdziesiątnica była bowiem wydarzeniem, które nadało Kościołowi „początkową formę i impuls” do misjonowania. Ta pierwotna „forma” Kościoła polega na tym, że jest on jeden, święty, katolicki i apostołski. „Impuls” natomiast wyraża się w tym, że jest zawsze misjonarski. W tym dniu Kościół objawił się jako posiadający dar przemawiania wszystkimi językami, ponieważ dla wszystkich ludów przeznaczona została Dobra Nowina o miłości Boga. Już od początku Duch Święty, który wraz z Ojcem i Synem stworzył świat, który prowadził historię Ludu Izraela i mówił przez proroków, który w pełni czasów współdziałał w naszym odkupieniu, w Pięćdziesiątnicę zstąpił na rodzący się Kościół i uczynił go misyjnym<sup>28</sup>, posyłając go do głoszenia wszystkim ludziom orędzia o zwycięstwie miłości nad grzechem i śmiercią<sup>29</sup>. Podejmuje on swą powszechną misję, poczynając od dróg Jerozolimy, przepowiadając w różnych językach.

W dniu Pięćdziesiątnicy stało się to, co zapowiedział Chrystus: „Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i staniecie się Moimi świadkami” (Dz 1, 8). Rzeczywiście, Duch Święty odnowił wewnętrznie Apostołów, przyoblekając ich w moc, która uczyniła ich odważnymi w przepowiadaniu Dobrej Nowiny o tym, że Chrystus umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia (por. Dz 2, 29; 4, 13; 4, 29.31). Z zaleźnionych rybaków Apostołowie stali się odważnymi heroldami Ewangelii. Nawet ich prześladowcy nie potrafili zrozumieć, jak ci „nieuczenni i prości” ludzie (por. Dz 4, 13) mogą odznaczać się taką odwagą i znosić z radością przeciwności, cierpienia i prześladowania dla Chrystusa. Nic nie mogło ich bowiem powstrzymać. Tym, którzy

<sup>27</sup> Por. homilia wygłoszona Bazylice Watykańskiej w Uroczystość Pięćdziesiątnicy, 27.05.2012.

<sup>28</sup> Por. przemówienie w czasie modlitwy Anioł Pański w dzień Pięćdziesiątnicy, 31.05.2009.

<sup>29</sup> Por. przemówienie w dzień Pięćdziesiątnicy w czasie modlitwy Anioł Pański, 11.05.2008.

próbowali ich przymusić do milczenia odpowiadali: „My nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 20). Tak narodził się Kościół, który od dnia Pięćdziesiątnicy nie przestał promieniować Dobrą Nowiną „aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8)<sup>30</sup>.

Nieustannie w ciągu historii Kościoła poprzez sakramenty chrztu, bierzmowania i później, w sposób ciągły, w Eucharystii, Duch Święty czyni wierzących dziećmi Ojca, braćmi Chrystusa, członkami swojego Kościoła, misjonarzami miłości Boga, zdolnymi do dawania prawdziwego świadectwa Ewangelii, doświadczającymi radości wiary<sup>31</sup>. Duch Święty, tchnący kędy chce, tchnie zapał misjonarski<sup>32</sup> – możemy dodać ewangelizacyjny – w konkretnego człowieka, w konkretnych ludzi, a przez to tchnie Go w cały wielki organizm Kościoła; ów zapał jest uczestnictwem w wielkiej posłudze apostołskiej Papieża, a przez to Kościoła powszechnego. Duch Święty daje wierzącym wyższą wizję świata, życia, historii i czyni ich stróżami nadziei, która nie rozczarowuje. W ten sposób Duch Święty nadaje rozmach misji ewangelizacyjnej, rozgrzewa serca tych, którzy słuchają radosnego orędzia, inspiruje sztukę chrześcijańską i muzykę liturgiczną, które wydatnie przyczyniają się do przyjmowania Dobrej Nowiny o Chrystusie. Tam, gdzie nie docierają ludzkie siły, dociera Duch Święty. Przemieniając wierzących i napełniając swoją mocą, czyni ich świadkami Chrystusa Zmartwychwstałego, pełnymi misyjnego zapału<sup>33</sup>. Ubogaceni darami Ducha Świętego, młodzi misjonarze będą mieć siłę, by wychodząc poza cząstkowe wizje, poza pustą utopię i niestałość, konsekwentnie i z przekonaniem dawać chrześcijańskie świadectwo<sup>34</sup>. Duch Święty daje też zrozumienie naglącej potrzeby głoszenia Dobrej Nowiny. Bowiem kto pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu rozumie, że oddanie się służbie Ewangelii nie jest dla niego czymś obojętnym. Wie, jak pilne jest przekazywanie innym tej Dobrej Nowiny. Ale też świadkami Chrystusa wierni mogą być tylko wtedy, kiedy pozwolą

<sup>30</sup> Por. orędzie Benedykta XVI z okazji XXIII ŚDM, Sydney 2008.

<sup>31</sup> Por. tamże.

<sup>32</sup> Por. homilia wygłoszona w czasie pierwszych niesporów sprawowanych w wigilię Pięćdziesiątnicy na spotkaniu z ruchami kościelnymi i nowymi wspólnotami na Placu Świętego Piotra, 3.06.2006.

<sup>33</sup> Por. orędzie Benedykta XVI z okazji XXIII ŚDM, Sydney 2008 r.

<sup>34</sup> Por. przemówienie Benedykta XVI w czasie czuwania z młodzieżą podczas ŚDM w Sydney, 19.07.2008.

się prowadzić Duchowi Świętemu, który jest „głównym podmiotem ewangelizacji”<sup>35</sup> i „głównym sprawcą misji”<sup>36</sup>.

## 7. Zesłanie Ducha Świętego trwa nadal

Jak już zostało powiedziane, Chrystus modlił się o Ducha Świętego i zesłał Go od Ojca. Co więcej, Jezus wciąż przeżywa swe kapłaństwo wstawiennictwa za Lud Boży i ludzkość, a więc modli się za nas wszystkich, prosząc o dar Ducha Świętego. Toteż Kościół nieustannie żyje wylaniem Ducha Świętego, bez którego wyczerpałby swe siły, jak żagłówka, której zabrakło wiatru<sup>37</sup>. Pięćdziesiątnica odnawia się w sposób szczególny w ważnych chwilach, zarówno na poziomie lokalnym jak i powszechnym, w małych i wielkich zgromadzeniach. Takimi ważnymi chwilami były sobory, w czasie których dokonywało się szczególne wylanie Ducha Świętego, jak np. Sobór Watykański II. Nie ma Kościoła bez Pięćdziesiątnicy, a Pięćdziesiątnicy bez Maryi.

Papież wyjaśnia, że poprzez sakramenty chrztu, bierzmowania, Eucharystii i pokuty, zmartwychwstały Chrystus, jak tchnął na Apostołów w Wieczerniku Ducha Świętego, tak i wlewa w nasze dusze nowe tchnienie życia – życie nadprzyrodzone<sup>38</sup>, i w ten sposób przyjmuje nas do rodziny Bożej – do Kościoła. Tak więc wszystkie sakramenty, każdy we właściwy sobie sposób, udzielają człowiekowi życia Bożego, dzięki Duchowi Świętemu, który w nich działa. W tym chrzcie Ducha Świętego nierozdzielny jest wymiar osobisty i wspólnotowy: „ja” ucznia i „my” Kościoła<sup>39</sup>. Duch Święty konsekruje osobę i czyni ją równocześnie żywym członkiem Mistycznego Ciała Chrystusa, uczestnikiem misji dawania świadectwa o miłości Chrystusowej, a dokonuje się to przez sakramenty inicjacji chrześcijańskiej, tj. chrzest, bierzmowanie i Eucharystię.

## 8. Duch Święty pozwala wznawać jedną wiarę Kościoła

Duch Święty jest tym, który pozwala nam rozpoznać w Chrystusie Pana i pozwala nam wznawać wiarę Kościoła: „Jezus jest Panem”

<sup>35</sup> EN 75.

<sup>36</sup> RMs 21.

<sup>37</sup> Por. przemówienie w czasie modlitwy Anioł Pański w Pięćdziesiątnicę, 23.05.2010.

<sup>38</sup> Por. homilia wygłoszona w Bazylice Watykańskiej w dzień Pięćdziesiątnicy, 12.06.2011.

<sup>39</sup> Por. przemówienie w dzień Pięćdziesiątnicy w czasie modlitwy Anioł Pański, 11.05.2008.



(1 Kor 12, 3b)<sup>40</sup>. *Credo* Kościoła stanowi właśnie rozwinięcie tego, co wyraża się w tym prostym stwierdzeniu „Jezus jest Panem”. Święty Paweł powiedział o tym wyznaniu wiary, że jest ono naprawdę słowem i dziełem Ducha Świętego. Jeśli chcemy być w Duchu Świętym, musimy przyłgnąć do tego *Credo*. Czyniąc je własnym, przyjmując je jako nasze słowo, dostępujemy tym samym działania Ducha Świętego. Ponieważ tytuł „Pan” przypisywał *Stary Testament* Bogu i przy czytaniu *Biblii* zastępował niewypowiadalne imię Boga, dlatego wyrażenie „Jezus jest Panem” można odczytać dwojako: Jezus jest Bogiem, a zarazem Bóg jest Jezusem. Duch Święty oświeca tę wzajemność. Jezus posiada godność Boską, a Bóg ma ludzką twarz Jezusa. Bóg objawia się w Jezusie i w ten sposób przekazuje nam prawdę o nas samych. Pozwolić się oświecić w głębi przez to słowo jest wydarzeniem Pięćdziesiątnicy.

Z chaosu wieży Babel, z tych głosów, które unoszą się jeden przeciwko drugiemu, bierze się radykalna przemiana: wielość staje się wieloraką jednością; z mocy jednoczącej Prawdy rodzi się zrozumienie. W *Credo*, które jednoczy wierzących żyjących we wszystkich zakątkach ziemi, poprzez Ducha Świętego sprawia, że się je rozumie, pomimo różnicy języków, poprzez wiarę, nadzieję i miłość i w ten sposób kształtuje się nowa wspólnota Kościoła Bożego.

W homilii wygłoszonej w czasie objęcia katedry św. Piotra w Bazylice Świętego Jana na Lateranie<sup>41</sup> Benedykt XVI nawiązał do słów Chrystusa, który obiecał Apostołom, że Duch Święty doprowadzi ich do całej Prawdy. Chrystus będąc Słowem żywego Boga powiedział już jednak wszystko, a Bóg nie może dać sobie jeszcze bardziej. Toteż żadne objawienie nie jest w stanie przekazać więcej lub uzupełnić Objawienia Chrystusa. W Chrystusie bowiem wszystko zostało już powiedziane i wszystko zostało udzielone. Nasza zdolność rozumienia jest oczywiście ograniczona, dlatego też misją Ducha Świętego jest wprowadzanie Kościoła w sposób zawsze nowy, z pokolenia na pokolenie, w wielkość Chrystusa. Duch Święty nie stanowi zatem czegoś nowego ani czegoś innego niż Chrystus; nie istnieje żadne Objawienie pochodzące od Ducha Świętego obok Objawienia Chrystusa – jak niektórzy wierzą – nie ma żadnego innego poziomu Objawienia. A to dlatego, że Chrystus powiedział: „Z mojego weźmie i wam objawi” (J 16, 14). Jak Syn bierze od Ojca, tak Duch Święty jest tłumaczem Chrystusa. Nie prowadzi nas

<sup>40</sup> Por. homilia w Bazylice Watykańskiej w dzień Pięćdziesiątnicy, 12.06.2011.

<sup>41</sup> Por. homilia wygłoszona w czasie objęcia katedry Biskupa Rzymu w Bazylice Świętego Jana na Lateranie, 7.05.2005.

nigdzie indziej niż Chrystus, prowadzi nas zawsze ku światłu, którym promieniuje Chrystus.

Jezus, wypowiadając słowa: „Kiedy przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej Prawdy” (J 16, 13), chce wyjaśnić, czym jest Kościół i jak powinien żyć, aby był sobą, aby był miejscem jedności i komunii Prawdy<sup>42</sup>. Otóż przyjąć całą Prawdę oznacza tu – jak się wydaje – przyjąć za własną całą prawdę o Kościele, przyjąć cały Kościół, czy raczej pozwolić wewnątrznie, by nas przyjął, a więc nie zamykać się we własnym „ja”, lecz być otwartym na całą prawdę o rzeczywistości Kościoła. Kiedy mówię, myślę, działam jako chrześcijanin, nie zamykam się we własnym „ja”, a wtedy Duch Święty, Duch jedności i Prawdy, może kontynuować swe dzieło, może rozbrzmiewać w sercach i umysłach i przybliżać je do spotkania się i do wzajemnego przyjęcia. Ponieważ Duch Święty działa w ten sposób, doprowadza do całej Prawdy, do jej pogłębienia, do jej zrozumienia. Nie wzrastamy w poznaniu zamykając się w naszym „ja”, lecz dopiero wtedy, gdy okazujemy się zdolni słuchać i wyrażać zgodę na „my” Kościoła, w postawie głębokiej wewnętrznej pokory.

Z tego względu, Objawienie chrześcijańskie jest „zawsze stare i zawsze nowe”<sup>43</sup>. Wszystko zostało nam udzielone. A równocześnie każde pokolenie, w niewyczerpalnym spotkaniu z Panem – spotkaniu zapośredniczonym przez Ducha Świętego – uczy zawsze czegoś nowego. W ten sposób Duch Święty stanowi moc, przez którą Chrystus pozwala nam doświadczać swej bliskości. Lecz równocześnie potrzeba świadków, którzy Go spotkali i wewnątrznie poznali poprzez moc Ducha Świętego; potrzeba ludzi, którzy Go dotknęli własnymi rękoma i mogą o Nim świadczyć. W ten sposób Kościół, rodzina Chrystusa, wzrastał „od Jerozolimy [...] aż po krańce ziemi”. Został zbudowany przez świadków – poczynając od Piotra i Pawła, od Dwunastu, aż po osoby, które napełnione przez Chrystusa mocą Bożą zapaliły i będą zapalać płomień wiary. Każdy chrześcijanin może być świadkiem zmartwychwstałego Pana. Jednak ta symfonia dawania świadectwa posiada określoną strukturę: na biskupach – następcach Apostołów ciąży publiczna odpowiedzialność za to, by ten ciąg trwał w czasie. W tym łańcuchu dawania świadectwa szczególne miejsce należy się Następcy św. Piotra, który wyznał w imieniu Apostołów wiarę w Chrystusa: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16). Zadaniem

<sup>42</sup> Por. homilia wygłoszona Bazylice Watykańskiej w Uroczystość Pięćdziesiątnicy, 27.05.2012.

<sup>43</sup> Por. homilia wygłoszona w czasie objęcia katedry Biskupa Rzymu w Bazylice Świętego Jana na Lateranie, 7.05.2005.

Papieża jest być przewodnikiem w wyznawaniu wiary w Chrystusa, Syna Boga żywego. Katedra Rzymu jest przede wszystkim katedrą tego *Credo*. Z tej katedry Papież ma nieustannie powtarzać: *Dominus Jesus* – „Jezus jest Panem” (1 Kor 12, 3).

Zrozumienie *Pisma Świętego* również wzrasta pod wpływem Ducha Świętego<sup>44</sup> i przy posłudze autentycznej interpretacji udzielonej Apostołom, należy ściśle do Kościoła. Gdzie natomiast *Pismo Święte* zostaje oddzielone od żywego głosu Kościoła, popada w dysputy ekspertów. Oczywiście są one ważne dla zrozumienia powstania tekstów biblijnych i ich bogactwa historycznego. Jednak nauka nie może nam udzielić jego interpretacji definitywnej i wiążącej. Nie jest w stanie udzielić pewności w interpretacji, z którą moglibyśmy żyć i umierać. Potrzeba tu więc większego mandatu, który nie może wywodzić się z ludzkich tylko zdolności. Potrzeba głosu żywego Kościoła, powierzonego św. Piotrowi i Kolegium Apostołów po wszystkie czasy.

## 9. Duch Święty buduje komunie w Kościele z Chrystusem, a przez Niego z Bogiem Ojcem

Jako to już zostało zaznaczone, Duch Święty nie zatrzymuje na sobie, ale jednoczy z Jezusem Chrystusem, a przez Niego z Bogiem Ojcem, i dokonuje tego w żywym Kościele. Wynika to z Jego nazwy: „Duch Boga”, „Duch Chrystusa”. Dla chrześcijanina<sup>45</sup> Duch nie jest tylko „Duchem Boga”, jak to było w *Starym Testamencie*, choć to określenie pojawia się również w *Nowym Testamencie* (por. Rdz 41, 38; Wj 31, 3; 1 Kor 2, 11.12.; Flp 3, 3 itp.). Nie jest też rozumiany rodzajowo, jak to było w *Starym Testamencie* (Iz 63, 10.11; Ps 51, 13) oraz w pismach judaizmu (Qumran, rabinizm). Do specyfiki wiary chrześcijańskiej należy oryginalne wyznanie, że ten Duch jest podzielany przez Pana zmartwychwstałego, który sam stał się „Duchem ożywiającym” (1 Kor 15, 45). Z tego względu św. Paweł mówi wprost o „Duchu Chrystusa” (Rz 8, 9), o „Duchu Syna” (Ga 4, 6) lub o „Duchu Jezusa Chrystusa” (Flp 1, 19). Jakby chciał powiedzieć, że nie tylko Bóg Ojciec jest widziany w Synu (por. J 14, 9), ale też Duch Boga wyraża się w życiu i działaniu Pana Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, albo też, że Chrystus działa poprzez swego Ducha.

Benedykt XVI wychodząc z tych podstaw trynitarnych podkreślał bardzo mocno, że Duch Święty jednoczy człowieka ochrzczonego

<sup>44</sup> Por. tamże.

<sup>45</sup> Por. katecheza wygłoszona na Placu Świętego Piotra w czasie audiencji środowiczej, 15.11.2006.

z Bogiem Ojcem, Chrystusem i Kościołem. Można powiedzieć, że Papież mówi o tych trzech wymiarach zjednoczenia niejako jednym tchem. I tak uczył w orędziu do młodzieży: „poprzez sakramenty chrztu, bierzmowania i później, w sposób ciągły – Eucharystii, Duch Święty czyni nas dziećmi Ojca, braćmi Chrystusa, członkami swojego Kościoła, zdolnymi do prawdziwego świadectwa Ewangelii, doświadczającymi radości wiary”<sup>46</sup>. Podkreślał, że Eucharystia, jest „nieustanną Pięćdziesiątnicą”. Za każdym razem, kiedy celebруем Mszę św. otrzymujemy Ducha Świętego, który jednoczy nas głęboko z Chrystusem i w Niego nas przemienia<sup>47</sup>. W adhortacji o Eucharystii Benedykt XVI podkreślił drugi – obok przeistoczenia – aspekt przemiany złożonego na ołtarzu chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa; aspekt, do którego dużą wagę przywiązuje teologia wschodnia, mianowicie modlitwę o Zesłanie Ducha Świętego po to, aby „cała wspólnota stała się jeszcze bardziej ciałem Chrystusa” oraz „duchową ofiarą, miłą Ojcu”<sup>48</sup>. W ten sposób Papież ukazał jednoczesne zjednoczenie z Bogiem Ojcem i Kościołem Chrystusa. To Duch Święty jako Dawca życia prowadzi wiernych do serca Bożego. Papież<sup>49</sup> zilustrował tę myśl wypowiedzią św. Ignacego Antiocheńskiego, który pisał o Duchu jako o źródle żywej wody tryskającym w jego sercu i szepczącym: „Podejź, podejź do Ojca!”<sup>50</sup>. Dlatego, im bardziej wierzący pozwalają się prowadzić Duchowi Świętemu, tym głębiej zanurzają się w życie Trójjedynego Boga i tym doskonalej upodabiają się do Chrystusa. To Duch prowadzi wszystkich z powrotem do komunii z Trójcą Przenajświętszą<sup>51</sup> i zarazem Kościołem Chrystusa. Co prawda, Duch Święty tchnie kędy chce, ale to nie znaczy, że jest Duchem arbitralności, że sieje rozproszenie. Przeciwnie, On jednoczy, ponieważ zarówno prawda jak i miłość łączą. Duch Święty jest Duchem Jezusa Chrystusa, jest Duchem, który łączy Ojca z Synem w Miłości, która w jednym Bogu daje i przyjmuje. Tak nas jednoczy, że św. Paweł mógł powiedzieć: „Jesteście jedno w Jezusie Chrystusie” (Ga 3, 28)<sup>52</sup>.

<sup>46</sup> Orędzie Benedykta XVI na ŚDM w Sydney, 2008.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> KL 13.

<sup>49</sup> Por. homilia wygłoszona w czasie Mszy św. kończącej XXIII ŚDM w Sydney, 20.07.2008.

<sup>50</sup> Por. Święty Ignacy Antiocheński, *List do Rzymian* 6, 1-9.

<sup>51</sup> Por. przemówienie w czasie czuwania z młodzieżą w czasie ŚDM w Sydney, 19.07.2008.

<sup>52</sup> Por. homilia wygłoszona w czasie pierwszych niesporów sprawowanych w wigilię Pięćdziesiątnicy na spotkaniu z ruchami kościelnymi i nowymi wspólnotami

Duch Święty tworzy komunie w Kościele – z Bogiem Ojcem przez Chrystusa – w wieloraki sposób. Zwracałem już wcześniej uwagę na tworzenie jedności Tradycji i uobecniania Chrystusa w Kościele, jak również na jednoczenie w wyznawaniu jednej wiary. Tu natomiast chcę wskazać na trzy dalsze sposoby budowania tej komunii z Bogiem i ludźmi, tj. na drodze ontycznej, przez miłość i modlitwę.

### 9.1. Duch Chrystusa jednoczy czyniąc nas synami w Synu

Gdy chodzi o drogę ontyczną, to Duch Święty czyni człowieka adoptowanym synem Boga Ojca w Jezusie Chrystusie – Synu Bożym przez sakrament chrztu. Duch Święty jest darem cennym i koniecznym, aby ludzie mogli stać się synami Bożymi. Urzeczywistnia On tę adopcję synowską, do której są wezwani wszyscy ludzie, ponieważ Bóg wybrał nas przed założeniem świata (Ef 1, 4). Dzięki Niemu wchodzimy w adopcję synowską w Jezusie Chrystusie i tak z Nim zjednoczeni, pozostajemy rzeczywiście w Bogu i osiągamy Boże synostwo w sposób nowy i odmienny od synostwa wynikającego ze stworzenia, osiągamy jakiś nowy wymiar synostwa. Jak z tego wynika, chrześcijanie zanim jeszcze podejmą jakiegokolwiek działania, odznaczają się już bogatym i twórczym wnętrzem; ponieważ zostało im ono udzielone w sakramentach chrztu i bierzmowania, wnętrzem, które ich ustanawia w przedmiotowym i oryginalnym odniesieniu wobec Boga<sup>53</sup>. Oto nasza wielka godność: nie jesteśmy tylko obrazem Boga, ale pozostajemy synami Bożymi. A to jest zaproszenie, aby żyć tym synostwem, aby stać się bardziej świadomymi, że jesteśmy synami adoptowanymi w wielkiej rodzinie Bożej. Jest to zaproszenie do przemiany tego obiektywnego daru na rzeczywistość własną, tak istotną dla nowego myślenia, działania i bycia. Bóg uważa nas za swe dzieci, wynosząc do godności podobnej, choć nie równej – godności samego Jezusa, jedyne prawdziwego Syna w sensie pełnym. W Nim zostaje udzielone, odbudowane synostwo i wolność zaufania w odniesieniu do Ojca.

### 9.2. Duch Miłości jednoczy przez miłość

Drugim sposobem budowania komunii z Osobami Boskimi jest miłość. W katechezie, w której komentowałem pozdrowienie z 2 Kor 13, 13, Papież stwierdza, że ukazuje ono komunie jako darmowy dar miłości Boga Ojca w Jezusie Chrystusie, który urzeczywistnia się i wyraża

na Placu Świętego Piotra, 3.06.2006.

<sup>53</sup> Por. katecheza wygłoszona na Placu Świętego Piotra w czasie audiencji generalnej, 15.11.2006.

przez Ducha Świętego<sup>54</sup>. Już św. Paweł ukazuje komunię jako specyficzny dar Ducha, owoc miłości udzielonej przez Ojca i łaski udzielonej przez Chrystusa. Ponadto, bezpośredni kontekst pozdrowienia, charakteryzujący się położeniem nacisku na braterską komunie, ukierunkowuje nas na widzenie *koinonia* Ducha Świętego nie tylko jako na indywidualne uczestniczenie w życiu Bożym, ale także na komunie pomiędzy wierzącymi, którą Duch Święty wzbudza jako jej sprawca i główny działający (por. Flp 2, 1). Można stwierdzić, że łaska, miłość i komunie, odniesione odpowiednio do Chrystusa, Ojca i Ducha Świętego, są tylko różnymi aspektami jedynego działania Bożego dla naszego zbawienia, działania, które stwarza Kościół i czyni z Kościoła – jak mówił św. Cyprian w III wieku – „lud zgromadzony przez jedność Ojca, Syna i Ducha Świętego”<sup>55</sup>. Święty Augustyn, zastanawiając się, kto zapewnia to trwanie w jedności z Bogiem – miłość czy Duch Święty – doszedł do wniosku, że „To Duch Święty [...] sprawia, że mieszkamy w Bogu, a Bóg w nas. Tego właśnie dokonuje miłość. [...] A więc Ducha Świętego oznaczają słowa: Bóg jest miłością”<sup>56</sup>.

Dalej Papież zwraca uwagę, że u św. Jana spotykamy istotną naukę o komunii z Bogiem. Komunie miłości, jaka łączy Ojca z Synem oraz z ludźmi jest jednocześnie wzorem i źródłem komunii braterskiej, która winna jednoczyć uczniów między sobą. „Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem” (J 15, 12; por. 13, 34). „Aby byli jedno, jak my jesteśmy jedno” (J 17, 21.22). A więc komunie ludzi z Bogiem w Trójcy Osób i komunie ludzi między sobą jest ożywiana przez Eucharystię, która jest sprawowana mocą Ducha Świętego.

Dla św. Pawła typowe jest łączenie Ducha Świętego i miłości (Rz 5, 5). W *Liście do Galatów* (Ga 5, 22) na pierwsze miejsce wśród owoców Ducha Świętego wysuwa on miłość. A ponieważ miłość jednoczy, oznacza to, że Duch Święty jest Stwórcą komunii wewnątrz wspólnoty chrześcijańskiej, jak wyżej zostało już pokazane (2 Kor 13, 13). Ponadto, Duch Święty inspirowuje nas do nawiązania więzi miłości ze wszystkimi ludźmi. Kiedy miłujemy, dajemy miejsce Duchowi, pozwalamy Mu wypowiedzieć się w pełni. Stąd Paweł zachęca: „Bądźcie mocni w Duchu”; „Nie oddajcie złem za zło” (Rz 12, 11.17). Wreszcie Duch – według Pawła – jest wspaniałym zadatkiem udzielonym nam przez samego Boga jako antycypacja i zarazem jako gwarancja naszego przyszłego dziedzictwa, czyli doskonałego zjednoczenia z Trójcą Świętą w Królestwie Niebieskim (por. 2 Kor 1, 22; 5, 5; Ef 1, 13-14).

<sup>54</sup> Por. katecheza wygłoszona w czasie audiencji generalnej, 29.03.2006.

<sup>55</sup> Święty Cyprian, *De Dominica Oratione* 23; PL 4, 536; KK 4.

<sup>56</sup> Święty Augustyn, *De Trinitate*, XV, XVII, 31.



Benedykt XVI wielokrotnie w swych przemówieniach podkreślał, że niewiara, ateizm i grzech dzielą i rozpraszają, przeciwstawiają jednych drugim, rodzą egoizm i indywidualizm<sup>57</sup>. Wiara natomiast ma to do siebie, że jednoczy, buduje wspólnotę. Dlatego w przemówieniach o Duchu Świętym Papież mocno podkreślał, że to On jest tym, który buduje wspólnotę, komunię.

Jeśli nie ma daru jedności w Duchu Świętym, podziały ludzkości są nieuniknione<sup>58</sup>. „Komunia” jest prawdziwie Dobrą Nowiną, lekarstwem udzielonym ludziom przez Pana na samotność, która dziś dręczy wszystkich, cennym darem, który sprawia, że czujemy się przyjęci i umiłowani w Bogu, w jedności Jego ludu zjednoczonego w imię Trójcy; jest światłem, które sprawia, że Kościół jaśnieje jako wzniosły znak pośród narodów (1 J 1, 6n). Kościół ukazuje się w ten sposób, pomimo słabości ludzkich, które należą do jego fizjonomii historycznej, cudownym organizmem miłości, powołanym do tego, by aż po kres czasów przybliżać Chrystusa każdemu człowiekowi, który naprawdę chce Go spotkać. W Kościele Pan pozostaje zawsze nam współczesny, właśnie przez swego Ducha.

„Miłość jest znakiem obecności Ducha Świętego! Pozbawione miłości idee lub słowa, choćby nawet wydawały się wyszukane i mądre, nie mogą pochodzić «z Ducha». Ponadto miłość ma pewną szczególną cechę – daleka od wszelkiej pobłażliwości i zmienności, ma zamieszkiwać, takie jest jej zadanie i cel. Miłość jest trwała ze swej natury. Raz jeszcze, drodzy przyjaciele, możemy dostrzec, jak wiele Duch Święty daje światu – miłość rozwiewającą niepewność, miłość pokonującą lęk przed zdradą, miłość niosącą w sobie wieczność, prawdziwą miłość, która wprowadza nas w trwałą jedność!”<sup>59</sup> – wołał Papież do młodzieży w Sydney.

### 9.3. Duch Boga jednoczy przez tchnienie modlitwy

Benedykt XVI zwracał uwagę na jeszcze jeden sposób jednoczenia wierzących przez Chrystusa z Bogiem Ojcem i między sobą. A chodzi o wzbudzanie w nas specyficznego ducha modlitwy, jakim jest wynikające z godności dziecka Bożego zwracanie się wraz z Jezusem Chrystusem do Boga Ojca: „Abba – Ojciec”.

<sup>57</sup> Por. przemówienie w czasie spotkania z młodzieżą w Mediolanie na Placu św. Karola, 2.05.2010.

<sup>58</sup> Por. katecheza wygłoszona w czasie audiencji generalnej 29.03.2006.

<sup>59</sup> Por. przemówienie w czasie czuwania nocnego, ŚDM, 19.07.2008.

W katechezie z 16.05.2012 roku Papież mówił o modlitwie pod wpływem Ducha Świętego, o jakiej uczy św. Paweł<sup>60</sup>: nie ma modlitwy bez obecności Ducha w nas (Rz 8, 26-27). Jeśli mamy pragnienie wejścia w kontakt z Bogiem, to nawet pomimo braku słów, jest to już modlitwa, którą Duch Święty nie tylko rozumie, ale też zanosí do Boga. Właśnie ta nasza słabość staje się, dzięki działaniu Ducha Świętego, prawdziwą modlitwą, prawdziwym kontaktem z Bogiem. To Duch Święty wspiera naszą niezdolność, oświeca umysł i ogrzewa serce, powodując nasze zwrócenie się ku Bogu.

Poprzez obecność Ducha urzeczywistnia się także nasze zjednoczenie z Chrystusem<sup>61</sup>, ponieważ chodzi o Ducha Syna Bożego, w którym jesteśmy synami. Święty Paweł mówi o Duchu Chrystusa (por. Rz 8, 9), a nie tylko o Duchu Boga. Jest oczywiste, że jeśli Chrystus jest Synem Boga, to również Jego Duch jest Duchem Boga i tak Duch Boga, który jest zarazem Duchem Chrystusa, staje się bardzo bliski w Synu Bożym i Synu Człowieczym. Dzięki temu Duch Święty kieruje nasze serca do Jezusa Chrystusa, tak, że „już nie my żyjemy, ale żyje w nas Chrystus” (Ga 2, 20). Stąd św. Ambroży stwierdza w swych katechezach: „Kto pije Ducha Świętego jest zakorzeniony w Chrystusie”<sup>62</sup>.

Modlitwa podtrzymywana przez Ducha Chrystusa, który przemawia w naszym wnętrzu, nigdy nie pozostaje zamknięta w nas samych, nigdy nie jest modlitwą tylko za siebie, ale otwiera się na podzielenie cierpień naszych czasów, na innych ludzi. Staje się wstawiennictwem za innych i w ten sposób wyzwoleniem od samego siebie, kanałem nadziei całego stworzenia, wyrazem tej miłości Boga, która jest wlana w nasze serca przez Ducha Świętego, który został nam dany (Rz 5, 5). W ten sposób modlitwa pomaga w odkupieniu świata.

Modlitwie „Abba Ojcze” Papież poświęcił nawet całą katechezę w 2012 roku<sup>63</sup>. Jak wiadomo, tymi właśnie słowami Chrystus zwracał się w Ogrójcu do Boga Ojca (Mk 14, 36). Od samego początku Kościół przyjął tę modlitwę za swoją, zwłaszcza w modlitwie „Ojcze nasz [...] bądź wola Twoja” (Mt 6, 9-10). W listach Pawła znajdujemy ją dwukrotnie. W Ga 6, 4.6 powiedziane zostało, że to Duch Święty woła w nas: „Abba – Ojcze”. Po raz drugi w ósmym rozdziale *Listu do Rzymian*, który jest hymnem do Ducha Świętego, Apostoł uczy, że otrzymaliśmy

<sup>60</sup> Por. katecheza wygłoszona w czasie audiencji generalnej na Placu Świętego Piotra, 16.05.2012.

<sup>61</sup> Por. tamże.

<sup>62</sup> Święty Ambroży, katechezy *O sakramentach*, 5, 3, 17; PL 16, 450.

<sup>63</sup> Por. katecheza wygłoszona na Placu Świętego Piotra w czasie audiencji generalnej, 23.05.2012.

Ducha Świętego, który czyni nas swymi adoptowanymi synami i dzięki temu wołamy „Abba, Ojczy” (Rz 8, 15). Papież, porównując dwie wyżej wymienione wypowiedzi, zauważa, iż w *Liście do Galatów* Paweł pisze, że to Duch Święty woła w nas „Abba, Ojczy”, a w *Liście do Rzymian*, że my się tak modlimy. Nasza modlitwa do Ojca jest więc poprzedzona działaniem w nas Ducha Świętego. To On jest inicjatorem modlitwy, w której zwracamy się do Boga „Abba, Ojczy”. A zatem Jego obecność otwiera naszą modlitwę i nasze życie ku horyzontom Trójcy Świętej i Kościoła.

Modlitwa Ducha Chrystusa w nas i nasza w Nim nie jest tylko aktem indywidualnym, lecz okazuje się aktem całego Kościoła<sup>64</sup>. W modlitwie otwiera się nasze serce, wchodzimy w komunie nie tylko z Bogiem, lecz ze wszystkimi synami Bożymi, gdyż stanowimy jedno. Kiedy zwracamy się do Ojca w naszym wewnętrznym pokoju, w ciszy i skupieniu, nigdy nie jesteśmy sami. Kto rozmawia z Bogiem nie jest sam. Trwamy w wielkiej modlitwie Kościoła, jesteśmy częścią wielkiej symfonii, jaką wielka wspólnota rozproszona w różnych częściach ziemi i w każdym czasie wznosi do Boga; z pewnością muzycy i instrumenty są różne – jest ich całe bogactwo, ale melodia chwały jest jedna i harmonijna. Za każdym razem, kiedy wołamy „Abba, Ojczy” modli się Kościół, cała wspólnota ludzi zgromadzona na modlitwie wspiera nasze wezwanie, a nasze wezwanie staje się wołaniem Kościoła. Odbija się to w bogactwie charyzmatów, posług i zadań, jakie pełniemy we wspólnocie (por. 1 Kor 12, 4-6). Modlitwa kierowana przez Ducha Świętego, która każe nam mówić „Abba, Ojczy” z Chrystusem i w Chrystusie, włącza nas w wielką mozaikę rodziny Bożej, w której każdy posiada miejsce i ważną rolę, w głębokiej jedności z całością.

## 10. Duch Święty nadaje Kościołowi instytucjonalnemu wymiar nadprzyrodzony

Nawiązując do homilii z Bazyliki Laterańskiej, Benedykt XVI powiedział w przemówieniu na Anioł Pański tegoż dnia, że istnieje w Kościele nierozdzielny związek pomiędzy Duchem Świętym a instytucją<sup>65</sup>. Katedra św. Piotra i Duch Święty są ściśle ze sobą związane. Bez Ducha Świętego Kościół zredukowałby się do czysto ludzkiej organizacji, obciążonej strukturami; a zgodnie z planami Bożymi Duch Święty posługuje się zazwyczaj pośrednictwem ludzkim, by działać w historii. To

<sup>64</sup> Por. tamże.

<sup>65</sup> Por. przemówienie w czasie modlitwy Anioł Pański w dzień Pięćdziesiątnicy, 15.05.2005.

dlatego Chrystus, który ustanowił Kościół na fundamencie Apostołów z Piotrem na czele, ubogacił go darami Ducha Świętego, aby go w ciągu wieków umacniał (por. J 14, 16) i prowadził do całej Prawdy (por. J 16, 13). Z tego względu wspólnota Kościoła winna być zawsze otwarta na działanie Ducha Świętego i Mu uległa, aby pozostawała wśród ludzi znakiem wiarygodnym i skutecznym narzędziem działania Bożego.

Z przemówień Benedykta XVI, zwłaszcza skierowanych do młodzieży np. w Sydney, czy do przedstawicieli różnych ruchów, widać, jak bardzo mu zależało na tym, aby pamiętano, że Duch Święty tworzy Kościół – nie jakiś wyidealizowany, oderwany od Kościoła hierarchicznego, ale tworzy właśnie ten konkretny, historyczny, strukturalny Kościół. Dlatego przekonywał, że Duch Święty działa cieleśnie, a nie tylko subiektywnie, „duchowo”. Swoim tchnieniem pociąga nas do Chrystusa<sup>66</sup> i do założonego przez Niego Kościoła. Sam Zmartwychwstały Pan pozostał co prawda uwielbionym ciałem, ale jednak ciałem. Uczniom, którzy myśleli, że Zmartwychwstały Jezus jest wyłącznie duchem, powiedział, że nie jest zjawą czy fantazją, lecz pozostaje cielesny (por. Łk 24, 39). Tak było w całej historii Kościoła. Zmartwychwstały Chrystus nie jest fantazją, duchem, myślą, jedynie ideą. Pozostał wcielony. Zmartwychwstał jako ten, który posiada podobne do naszego ciało, jako ten który ciągle buduje przez swego Ducha swe Ciało – Kościół i z nas czyni swoje Ciało. To Ciało Chrystusa, którym jest Kościół, posiada od samego początku struktury (Ef 4, 16), które wymienia św. Paweł: apostołów, proroków, ewangelistów, pasterzy i mistrzów (Ef 14, 12). To fakt, że Duch Święty jest wieloraki; widać to w historii Kościoła, jak też w zebranych ruchach na Placu Świętego Piotra. Widać, jak ciągle udziela nowych darów, jak tworzy dzieła cielesne – nowe konkretne ruchy. Jednak u Niego wielość idzie w parze z jednością. Tchnąc, gdzie i jak chce, działa w sposób nieoczekiwany w miejscach i formach niewyobrażalnych wcześniej. Duch chce wielości, ale chce także jednego Ciała, w jedności z trwałym porządkiem, strukturami Kościoła, w jedności z następcami Apostołów i następcami św. Piotra. On działa dla jednego Ciała i w jedności jednego Ciała. Dzięki temu jedność otrzymuje swą moc i piękno. Z tego powodu Papież zachęca młodzież, by brała udział w budowaniu jednego Ciała.

Wybór siedmiu diakonów (por. Dz 6, 1-7) uczy, że w Kościele winny współistnieć dwie rzeczywistości: głoszenie Słowa, czyli prymat Boga

<sup>66</sup> Por. homilia wygłoszona w czasie pierwszych niesporów sprawowanych w wigilię Pięćdziesiątnicy na spotkaniu z ruchami kościelnymi i nowymi wspólnotami na Placu Świętego Piotra, 3.06.2006.

i konkretna miłość złączona ze sprawiedliwością<sup>67</sup>. Przy powołaniu siedmiu diakonów Apostołowie modlili się i nakładali na wybranych ręce, co wskazuje, że ten gest miał wymiar duchowy. Nie było to nałożenie obowiązków, jak w jakiejś organizacji społecznej, ale wydarzenie czysto eklezjalne, w którym Duch Święty przyjął na własność siedmiu mężczyzn, wybranych przez Kościół, konsekrując ich w Prawdzie, którą jest Jezus Chrystus. To On jest cichym protagonistą, obecnym w nałożeniu rąk, aby wybrani zostali przemienieni przez moc i uświęceni dla wypełnienia wyzwań praktycznych i pastoralnych. Podkreślenie modlitwy przypomina nam ponadto, że tylko z wewnętrznego związku z Bogiem, pielęgnowanym każdego dnia, rodzi się odpowiedź na wybór przez Pana i zostaje powierzona wszelka postługa w Kościele.

Innym razem Benedykt XVI przypomina, że Duch Święty jest duszą Kościoła<sup>68</sup>. Bez Niego zredukowałby się do wymiaru wielkiego ruchu historycznego, do wymiaru kompleksowej i solidnej instytucji społecznej; mógłby może co najwyżej być swego rodzaju agencją humanitarną. I tak też postrzegają go ludzie niewierzący. W rzeczywistości jednak w swej prawdziwej naturze i w swej najbardziej autentycznej obecności historycznej Kościół jest nieustannie kształtowany i prowadzony przez Jego Pana. Stanowi żywe Ciało, którego żywotność jest właśnie owocem działania niewidzialnego Ducha Bożego.

## 11. Specyfika jedności budowanej przez Ducha Świętego

Zapoczątkowana przez Zmartwychwstanie Chrystusa Pięćdziesiątnica (Dz 2, 1-11), nadaje „nowy bieg” działaniu Bożemu, działaniu, które dotyczy człowieka, historii i kosmosu. Syn Boży przekazuje ludzkości niezwykłą energię tchnienia Boga Ojca, tj. Ducha Świętego<sup>69</sup>. Tam, gdzie panują nieporozumienia i obcość, tworzy jedność i zrozumienie. Rozpoczyna tym samym proces zjednoczenia pomiędzy różnymi fragmentami ludzkiej rodziny podzielonymi i rozproszonymi; osoby często zredukowane do walczących ze sobą bezimiennych jednostek, czy do stron konfliktu, dotknięte Duchem Chrystusa otwierają się na doświadczenie komunii, która może je pociągać do tego stopnia, że uczyni je jednym organizmem, nowym podmiotem: Kościołem. Stąd

<sup>67</sup> Por. katecheza w czasie audyencji generalnej wygłoszonej na Placu Świętego Piotra, 25.04.2012.

<sup>68</sup> Por. przemówienie w czasie modlitwy Anioł Pański w dzień Pięćdziesiątnicy, 31.05.2009.

<sup>69</sup> Por. homilia wygłoszona w Bazylice Watykańskiej w Uroczystość Pięćdziesiątnicy, 23.05.2010.

jedność okazuje się znakiem rozpoznawczym, „wizytówką” Kościoła na przestrzeni jego powszechnej historii. Kościół od samego początku mówi wszystkimi językami. Ma to duże znaczenie dla relacji pomiędzy Kościołem powszechnym a Kościołami partykularnymi. Ponieważ – jak powiedziano – Kościół powszechny wyprzedza Kościoły partykularne, powinny one zawsze dostosowywać się do niego, zgodnie z kryterium jedności i powszechności. Kościół nie jest też nigdy więzieniem granic politycznych, rasowych i kulturowych, nie można go mylić z państwem, ani z federacją państw, ponieważ jego jedność jest innego rodzaju i usiłuje przekraczać wszystkie ludzkie granice.

Papież wyprowadza z tego przekonania kryterium życia chrześcijańskiego, tak pojedynczych osób jak i wspólnot. Jeśli te osoby i wspólnoty zamykają się tylko we własnym sposobie myślenia i działania, oznacza to, że oddalają się do Ducha Świętego. Droga chrześcijan i Kościołów partykularnych musi bowiem zawsze konfrontować się z drogą Kościoła jednego i katolickiego i z nim się harmonizować. Nie oznacza to, że jedność stworzona przez Ducha Świętego jest rodzajem jednakowości (*eguaolitarismo*)<sup>70</sup>. Jednakowość jest modelem Babel, tj. narzuceniem kultury jedności, którą można by określić jako „techniczną”. *Biblia* rzeczywiście mówi, że przy budowie wieży Babel wszyscy rozmawiali tym samym językiem. Natomiast w Pięćdziesiątnicę Apostołowie przemawiali różnymi językami i to w taki sposób, że każdy rozumiał ich orędzie we własnym języku. Jedność Ducha manifestuje się bowiem w wielości rozumienia. Kościół ze swej natury jeden i wieloraki, przeznaczony został do tego, by żyć wśród wszystkich narodów, wszystkich ludów i w najróżniejszych kontekstach społecznych. Dlatego odpowiada on na swe powołanie, by być znakiem i narzędziem zjednoczenia całego rodzaju ludzkiego, jeśli tylko pozostaje autonomiczny względem wszelkiego państwa i wszelkiej kultury<sup>71</sup>. Kościół winien być zatem zawsze i w każdym miejscu prawdziwie katolickim, powszechnym domem wszystkich, w którym każdy będzie mógł się odnaleźć.

Papież był przekonany, że ludzie nie osiągną jedności i pojednania wyłącznie własnym wysiłkiem. Bóg stworzył ludzi, aby byli nawzajem na siebie otwarci (por. Rdz 2, 24) i tylko w Bogu i w Jego Kościele mogą znaleźć tę poszukiwaną jedność. Mimo to, w obliczu niedoskonałości i rozczarowań – zarówno jednostek, jak instytucji – ludzie odczuwają niekiedy pokusę, by w sposób sztuczny budować wspólnotę „doskonałą”. Nie jest to pokusa nowa. W dziejach Kościoła nieraz próbowano tworzyć „doskonałą” jedność, która okazywała się nieuchronnie

<sup>70</sup> Por. tamże.

<sup>71</sup> KK 1.



duchową utopią<sup>72</sup>. Niestety ta pokusa, by „dalej iść osobno” wciąż nie ustaje. I w naszych czasach „niektórzy o swojej wspólnocie lokalnej mówią jako o czymś odrębnym od tak zwanego Kościoła instytucjonalnego, który – ich zdaniem – jest sztywny i pozbawiony Ducha, podczas gdy ich wspólnota wydaje się elastyczna i otwarta na Ducha”<sup>73</sup>. A tak naprawdę, podobnie rozumiane próby budowania jedności właśnie ją podważają! Oddzielenie Ducha Świętego od Chrystusa, który jest obecny w instytucjonalnej strukturze Kościoła, naruszałoby jedność chrześcijańskiej wspólnoty, która jest właśnie darem Ducha Świętego! Sprzeniewierzałoby się samej naturze Kościoła jako żywej świątyni Ducha Świętego (por. 1 Kor 3, 16), bo w rzeczywistości to Duch Święty prowadzi Kościół do wszelkiej Prawdy i jednoczy go we wspólnocie i posłudze (por. KK 4)<sup>74</sup>. Sądzę, że tu właśnie tkwi motyw, dla którego Benedykt XVI nie mówi o Kościele, jako o Kościele Ducha Świętego, ale mocno podkreśla, że Duch Święty buduje Kościół Chrystusowy, a nie jakiś odrębny, równoległy, swój własny.

## 12. Działanie Ducha Świętego rodzi nadzieję na zjednoczenie chrześcijaństwa

Korzystając z obecności Karekina II, Patriarchy Ormian, na audiencji ogólnej Papież powiedział, że „ufamy, iż Duch Święty pomoże nam czynić dalsze postępy na drodze ekumenizmu”<sup>75</sup>. Mamy bowiem pewność, że Chrystus nie opuści nas nigdy w poszukiwaniu jedności, ponieważ Jego Duch niestrudzenie działa, aby podtrzymywać nasze wysiłki skierowane na pokonywanie wszelkich podziałów i pokonywanie wszelkich zarysowujących się rozłamów w żywym organizmie Kościoła. W ostatnich dniach swej misji ziemskiej Pan Jezus zapewnił Apostołów o asystencji Ducha Świętego, którego pośle, aby kontynuował Jego misję, aby Apostołowie mogli doświadczać Chrystusowej obecności (por. J 14, 16-17). Ta obietnica urzeczywistniła się w dniu Zmartwychwstania, kiedy Chrystus Pan udzielił Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów. Duch Święty objawia się więc jako moc przebaczenia grzechów, jako odnowa ludzkich serc i ludzkiej egzystencji; w ten sposób odnawia ziemię i stwarza jedność tam, gdzie były podziały. Duch Święty został posłany w Pięćdziesiątnicę, aby przeciwstawić się rozproszeniu babilońskiemu. Znaki, pod jakimi się objawił (wiatr

<sup>72</sup> Por. przemówienie w czasie czuwania nocnego podczas ŚDM, 19.07.2008.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> Por. katecheza w czasie audiencji środowej na Placu Świętego Piotra, 7.05.2008.

i języki ognia) świadczą o tym, że rozproszenie babilońskie, owoc pychy, która dzieli ludzi, zostaje pokonane w Duchu, który jest Miłością i który udziela jedności w różnorodności. Od pierwszej chwili swego istnienia Kościół mówi wszystkimi językami – właśnie dzięki mocy Ducha Świętego i językom ognia – żyje we wszystkich kulturach, nie niszczy prawdziwych darów, różnych charyzmatów, ale wszystkie je przyjmuje w wielkiej i nowej jedności, która niesie pojednanie; jako jedność i wielorakość zarazem.

Zmartwychwstały Pan pozdrawiając Apostołów w Wieczerniku słowami „Pokój wam” udzielił Kościołowi pokoju – daru obiecanego przed męką (J 14, 27), daru który Chrystus nabył za cenę swej Krwi przelanej w zwycięskiej walce z duchem Zła i którego udziela nam przez odpuszczenie grzechów w sakramencie pokuty. Jest to zatem pokój nie taki, jaki daje świat, ale jakiego może udzielić tylko Bóg. Ten dar pokoju jest darem Chrystusa dla swego Kościoła, a równocześnie Kościół jest odpowiedzialny za przekazywanie tego daru, za bycie ze swej natury znakiem i narzędziem pokoju Boga dla ludzi<sup>76</sup>.

Duch Święty, który jest odwieczną Miłością, węzłem jedności w Trójcy, jednoczy swą mocą w miłości Boskiej rozproszonych ludzi, stwarzając w ten sposób wieloraką i wielką wspólnotę Kościoła obejmującą cały świat<sup>77</sup>. Po Wniebowstąpieniu Jezusa, uczniowie wraz z Maryją zjednoczyli się w Wieczerniku, aby się modlić. Wiedzieli, że sami nie mogą utworzyć, zorganizować Kościoła; że Kościół musi narodzić się i zostać zorganizowany z inicjatywy Boskiej, bo nie jest naszym tworem, a pozostaje darem Boga. I tylko dlatego tworzy również jedność, jedność, która winna wzrastać. Także obecnie Kościół gromadzi się na modlitwie i jednoczy duchowo w Wieczerniku z Apostołami i Maryją, aby się modlić o nieustanne wylewanie Ducha Świętego. Dzięki temu będzie zdolny głosić Ewangelię aż po krańce ziemi. W obliczu trudności i podziałów chrześcijanie nie mogą ulegać więc rezygnacji. O to prosi Pan: wytrwać w modlitwie, aby otrzymać żywy płomień wiary, miłości i nadziei, którymi żywi się pragnienie pełnej jedności. *Ut unum sint*. Nieustannie prosimy Kościół o owoce Ducha Świętego, jakimi są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wierność, pokora, panowanie nad sobą (Ga 5, 22-23), aby wszyscy chrześcijanie we wspólnej i wspólnomyślniej służbie Ewangelii, mogli stać się w świecie znakiem miłości Boga wobec człowieka.

<sup>76</sup> Por. homilia wygłoszona w Bazylice Watykańskiej w Uroczystość Pięćdziesiątnicy 11.05.2008.

<sup>77</sup> Por. katecheza w czasie audiencji śródowej na Placu Świętego Piotra, 7.05.2008.

## Zakończenie

Zaprezentowane tu nauczanie Benedykta XVI o działaniu Ducha Świętego w Kościele jest niezwykle bogate i pełne przestrogi przed możliwymi dewiacjami. Papież prezentuje wizję chrystologiczną Kościoła, która jest niezwykle bogata w wymiar pneumatologiczny. Wymiar ten jednak nie przekreśla wizji chrystologicznej, a nawet wręcz przeciwnie – ożywia ją i uobecnia.

Postawmy jeszcze raz pytanie, na które staraliśmy się odpowiedzieć już we wstępie. Czy można mówić o „Kościele duchowym”, o „Kościele Ducha”? Z przeanalizowanych wypowiedzi papieskich wynika jasno, że to Kościół Chrystusowy jest ożywiany przez Ducha Świętego. Kościół zawsze winien być ukierunkowany na Chrystusa, zjednoczony z Nim i z Bogiem Ojcem przez Ducha, Kościół apostołski, jeden ale różnorodny, święty i powszechny, Kościół modlitwy, zjednoczony miłością Ducha Świętego, misyjny, żywy spełniający ludzkie pragnienia życia w jedności, dobroci, szacunku, współdziałania. Nie można zatem budować Kościoła Ducha w oderwaniu, czy w opozycji do Kościoła Chrystusowego.

**Słowa kluczowe:** Benedykt XVI, Duch Święty, Kościół, Kościół duchowy, Kościół Ducha, Kościół Chrystusowy, Duch Boga, komunია.